Nro 11.

GAZETA WIEYSKA.

Praca wszystko zwycięża.

w Warszawie, dnia 13 Marca, Roku 1818.

Zatrudnienia gospodarskie na miesiąc

Marzec.

(Dalszy ciąg.)

O chowie bydła.

Trzoda chlewna podobnąż paszę dostaje jak w styczniu i lutym; lochom oproszonym daje się większą wygodę przez 4 tygodnie, potém bowiem można prosienta powoli odsadzić od cycka, przyzwyczajając je z początku do otrąb lub zboża przeszrótowanego rozczynionego ciepłą wodą albo serwatką; w 6 tygodni można je zupełnie odłączyć. Kraszenie prosiąt nastąpić by powinno w tenczas gdy jeszcze ssą; późniey bowiem gdy ciepleysze dni nastąpią operacyja ta staie się nieco niebespiecznieyszą. Po zkraszeniu zamyka się one w ciepłym i czystym chlewie i daje się im większą wygodę; przed wyiściem na paszę dostają nieco ziarna, wracając zaś z pola pyłem dopełniają kałduna. Stare sztuki atoli niedostają nic przed wypędzeniem na paszę jedynie po powrocie napełniają kałdun pyłem. Przed oschnięciem szronu i rosy nienależałoby wypędzać nierogacizny na paszę, i nim pierwszy raz po przezimowaniu pydą na paszę, daje się im na przeczyszczenie, starym po ½ drachmie antymonii (Spissglass), młodym zaś mniey. Chlewy mają bydź w każdey porze roku jak nayczyściey utrzymywane.

Gęsi w tym miesiącu siedzą na jajach. Wylęgłe gąsięta zostają pod matką, pokąd nieoschną, potem wyimuje się je i sadza w izbie ciepłey w naczyniu pierzem wysłaném, pokąd się wszystkie niewylęgną: przez 24 godzin nic jeść niedostają, późniey daje się im siekane jaja, z młodą posiekaną pokrzywą i z nakruszonym chlebem, po dniach kilku przyzwyczaja się je do pośledniey szego pożywienia, wypędza na trawę i na zdrowe stawy skoro pora czyli pogoda posłuży. Pożywienie poślednieysze składać się ma z siekaney pokrzywy przemięszaney z kaszą ta-

tarczaną lub z pszennemi otrębami, późniéy, szczególniéy gdy porastać zaczną dostają dla większéy wygody owies rana i wieczorem, *przez dzień zaś cały chodzą po trawie.* Czasem daje się im soli.

Już teraz i kaczęta wylęgać się zaczynaią. Stare kaczki nie chcą siedzieć na iaiach, szczególniéy kiedy same nie przez kaczkę lecz przez kurę wysiadywane były, lecz lepiey się niosą niźli gęsi, i kaczce siedzącéy można 15. iay podłożyć, pod kurę mniéy, daleko zaś więcéy pod indyczkę lub iendyka, któremu się pierze z brzucha wyskubuie, upaia wódką i w ciemném mieyscu na iaiach sadza. Gdy się kaczęta wylęgną hoduie się ie podobnym sposobem iak gęsi; chlewy gęsi i kaczek należy pilnie wymiatać i świeżą słomą wyściełać, mianowicie gdy są młode, inaczéy bowiem chorować i zdychać będą.

Jendyczki niesą się w tym miesiącu; iedna znosi do 30. iay, każda 4. lata do przychowku zdatną bydź może, naylepsze atoli są dwuletnie. Indyczki zwykły nieść się pod krzakami i po różnych kątach, pilne przeto w tym względzie baczenie dać wypada, naylepiéy byłoby zamykać ie pokąd się nie zniosą. Chlewy dla nich przeznaczone maią bydź iak nayczyściéy utrzymywane i często przewietrzane.

Kury zwyczayne niosą się naylepiéy w tym miesiącu i zaczynaią wysiadywać, ranne zaś iuż wysiedziały. Nayprzód wylęgłe kurczęta stawia się w garnku puchem wysłanym przy piecu, pokąd wszystkie nie wyklnią się; natenczas zwraca się ie matce, a po 24. godzinach daie się im pierwszą żywność, ta bydź ma, albo z tłuczonego prosa, albo z okruszyn miękisza chlebowego, albo też z kaszy tatarczanéy; takie pożywienie daie im się przez dni 14. potém dostaią ziarno. Gdy dogodna pora posłuży wypuszczać ie można na dwór gdzie kwoka wyszukuie im pożywienia i do szukania takowego przyzwyczaia.

Gołębie lęgną się także w tym miesiącu, a ponieważ niestety! iuż pożywienie na polu znachodzą, więc się im nic w domu nie daie. Gołębniki iak nayczyściéy wymiatać i piaskiem wysypywać należy.

O stawach.

Maiąc stawy zarybić, pilnie one obeyrzeć potrzeba, czyli są dosyć czyste i zdrowe, czyli tamy nie są popsute i przez kretów na wkroś przeryte; w takim razie należałoby ie iak nayspiesznieiéy ponaprawiać i podwyższyć ieśli tego potrzeba będzie. tudzież wszelkie uyścia wody zatamować, czyli staw zamknąć. — Chcąc atoli stawisko pod zasiew obrócić, opuszcza się reszta stoiącéy w nim wody w celu osuszenia gruntu. Zarybianie stawów następuie dopiero w przyszłym miesiącu.

W rzekach i iezlorach wciąż się połowy odbywaią, iednakże należałoby ie poprzestać pod czas tarła, wyiąwszy szczupaka, okunia, minogi i t. p.

Po brzegach stawów, w mnóstwie znayduiącą się ikrę żab i ropuch wyciąga się teraz na ląd i zakopuie ie w ziemie; tym sposobem możnaby wygubić wiele tysięcy żab i ropuch stawom wielce szkodliwych.

Wszystkie narzędzia rybołowskie iak naystarowniéy teraz ponaprawiane bydź powinny.

O pasiekach.

W tym miesiącu czyści się ule, kosze i inne tym podobne pszczelniki; to iest otwiera się ul i na dnie leżące martwe pszczoły iako też wszelkie inne plugastwo wymiata się do czysta szczotką albo skrzydłem; pod czas téy roboty opędza się pszczoły dymem pruchna. Smiecie te nie wymiata się bynaymniéy na ziemię, zbiera się ie owszem w iakie naczynie, i wytapia na wosk.

Pięknych dni wypuszcza się pszczoły ostróżnie. Jeżeli nie maią pożywienia, dostarczać im onego należy. Chcący zakładać pasieki, teraz pszczoły kupować i przewozić może.

W lasach wycina się nowe barcie. Czyli maią wiele żywności, poznać można zapukaniem do każdéy osadnéy barci, szum wielki oznaczać będzie ich stan dobry, lecz ieśliby były słabe, wcześnie one poratować wypada.

Przez cały czas takiego żywienia, otwór wylotowy tak ciasno utrzymywać należy aby tylko iedna pszczoła, drugą pomiiać mogła: i wszędzie się dobrze opatrzy, aby do ula nigdzie żadnéy dziury nie było; ktokolwiek bowiem iest w téy mierze nieostrożnym, a ieszcze bardziéy nieostrożnie obchodzi się z miodem, rozlewaiąc go tu i owdzie, sprowadza sobie rozbóynicze pszczoły, na pewną zgubę swoich. Każdego nawet czasu z téy przyczyny, nic miodowego w pasiecę, albo blisko niéy zostawiać nienależy.

Pomiędzy wszelkiemi sposobami żywienia, naylepszym bydź się zdaie, kiedy się plastry miodu do krzyżownicy przyczepią, wiszące tym sposobem, iak zwyczaynie od pszczół robione bywaią, a zwłaszcza ieżeli ich własny miód w plastrach przechowany będzie.

Pomimo to atoli, iż pszczoły w razie potrzeby zasilić można, dobry pasiecznik wystrzegać się będzie przyczyn, z którychby następowała potrzeba karmienia.

W styczniu i lutym były myszy i łasice naywiększemi pszczół nieprzyiaciołmi; w końcu teraźnieyszego, a bardziéy w następnym dopiero miesiącu, ustaie szkodliwość powyżéy wymienionych zwierząt, lecz przybywa natomiast inny gorliwy pszczół niszczyciel, to iest bocian, który ie na wczesnych kwiatkach pożera, póżniéy czyhaią na pszczoły, ropuchy i żaby nie tylko po łąkach, wkradaią się owszem i do pasieki i wiele pszczół wytępiaią. Badacze natury mniemaią że podobnież czarodzieyską siłę posiadaią ropuchy względem pszczół iak wąż grzechotnik (Klapperschlange) względem ptaków.

Leśnictwo.

W końcu tego miesiąca należałoby iuż przestać porębów; i ieśli szczególniéy piękna pora posłuży możnaby zasiewać następuiące drzew gatunki:

1.) Jawor zwyczayny. Lubi świeżą nie zbyt zimną glinkę z piaskiem i z czarną ziemią zmięszaną.

2.) Brzozę Udaie się na wilgotnym i na suchym gruncie.

3.) Olszyna, wymaga gruntu mokrego, rozkrzewianą także bydź może zasadzaniem tyczek.

4.) Sosna, udaie się na gruncie piasczystym.

5.) Klon, podobnegoż iak iawor gruntu wymaga.

6.) Topole i wiérzb różne gatunki, których pręty zasadzone przyimuią się wybornie, lubią grunt pomiernie wilgotny. i t. p.

Myślistwo.

Od 1. Marca polowanie zakazaném bydź powinno; zakaz ten iedynie niema rozciągać się do polowania na zwierza drapieżnego; którego w każdéy porze iak naystaranniéy wytępiać by należało.

Zatrudnienia rozmaite gospodarczo rolnicze.

Młodźba zbliża się teraz ku ukończeniu; słoma zbywaiąca wiąże się w snopy i obraca na reparacyą dachów; które chcąc ustrzédz od ognia, snopy do poszycia dachów użyte, w rzadko rozrobionéy glinie maczane bydź maią. W spichlerzach przerabia się zboże iak naystarowniéy, na zasiew zaś przeznaczone czyści się pilnie podsiewaniem, młynkowaniem i innemi znanemi sposobami. Gdy teraz niezbywa ani na wiatrach ani na wodzie, namleć więcby potrzeba tyle mąki, ażeby wystarczyła aż do ukończonych zasiewów ozimowych; mąka bowiem stara więcéy daie chleba, aniżeli świeżo zmielona. Obliczyć pilnie wypada ile na potrzebę domową wszelkiego gatunku zboża pozostawić należy, by wiedzieć z pewnością ile go przedać można.

W miesiącu maiu, czerwczu i lipcu, zwykło zboże naylepiéy popłacać, lecz w tych miesiącach iest też odstawa naytrudnieysza. Naylepiéy (zdaie się) byłoby w każdym miesiącu nieco zboża uprzedać, niezachowuiąc go zbyt długo na składach gdzie znacznemu uszkodzeniu i nieprzewiedzianym przypadkom podpada. W marcu, kwietniu i w maiu tyleby słodu wyrobić potrzeba iżby go aż do października wystarczyć mogło.

Przędza iuż pewnie do téy pory iest wszędzie wyrobiona. Marcowe bielenie płótna iest naylepsze.

Płoty i budowle pilnie naprawiać i ieśli potrzeba nowe stawiać należy. Gospodarz dobry niezaniedbuie skoro pora posłuży, naprawy dróg i ścieżek potrzebnych; nayzgubnieyszą dla gospodarstwa rolniczego iest rzeczą ieżeli zakładanie i ulepszenie dróg powierzone będą ludziom, którzy bezzasadnemi powoduiąc się marzeniami, dzieło lat kilkudziesiąt z olbrzymiém natężeniem w iednéy

chwili rozpoczynaią i onego przecie do skutku nie doprowadzą, zniszczą iedynie wielu włościan odrywaniem ich od pola pod czas naypilnieyszéy robocizny. Robienie dróg przez anteprzyzy byłoby podobno naylepszém, a podatek od dróg ustanowiony daleko znośnieyszym aniżeli, tamowanie prac rolniczych szarwarkami. W tym miesiącu, ieżeli pora posłuży, możnaby iuż obsadzać drogi wierzbiną lub topolami włoskiemi które rozrastaią się roszkosznie, wierzby atoli więcéy i lepszego dostarczaią drzewa, można ie bowiem co lat 3 z wierzchnich gałęzi obcinać.

Gnóy po podwórzu porozrzucany, teraz zbierać i na iednę kupę w mieysce przyzwoite zgromadzać należy. (*Dalszy ciąg w następuiącym Nrze.*)

S a d o w n i c t w o.

Postępowanie w pielęgnowaniu drzew owocowych. które zachowuie P. Ransleben b. tayny radca Ministerstwa Skarbu w Berlinie.

1. *P. Ransleben* nie cierpi w szkołkach drzewek swoich żadnych chwastów, każe ie niszczyć, zgromadzać na kupy, polewać wodą stawową, i często rydlem przerabiać uzbierane kupy, z których żyzną otrzymuie ziemię.

2. W mieysca ubyłych ze szkółki drzewek, zasadza inne.

3. Na ziarnówki wybiera mieysca, która przez lat kilka spoczywały, a w niedostatku mieysc takowych, na wyznaczone w tym celu mieysca w ogrodzie, każe zwozić ziemię, która przez lat kilka spoczywała.

4. Unika wszelkich sposobów przysporzenia urodzayności drzew przez pognoie zwierzęce lub kunsztowne i używa iedynie tylko roślinnego gnoiu.

5. Pestki i ziarka skoro tylko doyrzeią, sadzi natychmiast w szkółkach w rzędy, ieden od drugiego o dwie stóp odległe, drzewkom zostawia mieysce na 1. stopę, którym ieżeli są proste żadnych nie daie tyczek.

6. Z pomiędzy wszystkich sposobów ulepszania gatunków drzew owocowych kopulacyą uważa za naylepszy.

7. Wedle doświadczeń iego, te tylko gatunki kwaskowatych wiśni na pieńkach słodkich szczepić można, które mocno buiaią.

8. W szkółkach swoich ma 70. gatunków gruszek, 101 iabłek, 26. brzoskwiń, 36. morelów, 38. śliwek i 23. gatunków szczepów rozmaitego wina.

Lnu i konopi należyte przyrządzenie we dwóch godzinach bez moczenia onychże.

Do wielu nowszych, bardzo pożytecznych i w rozmaitych pismach publicznych ogłaszanych wynalazków, z których dla niedbalstwa zaledwie kto korzystać chce, należy także wynalazek przyrządzenia lnu i konopi we dwóch godzinach, przez P. *Bralle* w *Amiens* ogłoszony.

Sama natura rzeczy powina prze-

konać nas: że dwa a czasem i trzy tygodniowe moczenie lnu lub konopi, prócz zarazy powietrza przez zgniłe wyziewy, i szkodzenia rybom, utwarza pewien gatuuek zgnilizny delikatne włókna przędziwa niszczącéy, które widocznie na zmnieyszenie trwałości płótna konieczny wpływ mieć musi: gdy zaś przepis wyborny postępowania w tym względzie P. *Bralle* owym złym skutkom zaradza i całe w téy mierze działanie ułatwia i przyśpiesza; przeto wydawca Gazety Wieyskiey pomimo umieszczonego w Nrze 19. na karcie 150. G. W. roku 1817 sposobu przyrządzenia lnu i konopi bez moczenia onych przez P. *Lée* podanego; osądził teraz za rzecz potrzebną, dla pożytku rolników polskich umieścić sposób w téy mierze postępowania P. *Bralle*, który iest następuiacy:

Na 22. funty lnu lub konopi, które w kadzi rozpostrzeć potrzeba, bierze się 220 funtów wody rzecznéy lub deszczowéy i 24 funty mydła czarnego, którą wlawszy w kocioł gdy dobrze wrzeć zacznie, na owe konopie lub len wlać i takowe kamieniami przyłożyć należy, a z upłynieniem dwu godzin przędziwo należycie przysposobione, czyli tak przyrządzone zostanie; iż po wysuszeniu onegoż iak naydokładniéy z paździerzy czyli części drzewnych na zwyczaynych międlicach nietylko oczyszczone bydź może, ale nadto będzie miało włókno bez porównania mocniéysze i większą onegoż wyda ilość, w delikatnéy miękkości do iedwabiu bardzo zbliżoną.

Ową wodę z mydłem zagotowaną, można dwa i trzy razy użyć do równéy ilości lnu lub konopi, dodawszy za każdym razem do niéy trzy wiader świeżéy wody i pół funta takiegoż iak pierwéy mydła.

Obraz wielkie maiący znaczenie.
Podobieństwo.

Ah! patrzno WPan! (zawołał Pawełek na nauczyciela swego) iakież to znaczenie ma ten obraz? nauczyciel zbliżywszy się do niego; przypatrywał się mu z prawdziwym duszy pruszeniem; na którego brzegu od góry był ten napis: *z rzeczy widomych dochodź niewidomych.* Z iednéy strony było oko przyiemnie i łagodnie zpoglądaiące iasnemi otoczone promieniami, wszystko zdawało się bydź pełne światła i blasku: w niewielkiéy odległości otaczał owe oko pochmurny obłok tak iednak iż niektóre promienie chociaż słabo iednakże przezeń przebiiały się: poniżéy stał człowiek iakoby w głębokiéy ciemnéy dolinie i trzymał się obu rękami mocno ramienia które z obłoku wyciągnięte bliżéy ku promienistemu prowadziło oku. Tuż przed obłokiem kończyła się wszystka ciemność, a przyiemny geniusz pod którego nogami leżały kosa, klepsydra i trupiagłowa zdawał się przygotowywać wolne dla podróżuiącego przeyście.

Wrzeczy samey, iest to pełen znaczenia obraz rzekł nauczyciel: Artysta chciał przez to oko coś przykła-

dnego i nauczaiącego wyrazić. O wyiaśn mi to WPacpan bardzo proszę zawołał Pawełek! Bardzo chętnie! Oto malarz chciał w tym obrazie oddać te myśli: że opatrzność boska opiekuie się człowiekiem, który w stanie ślepoty i niewiadomości znayduie się; i dla tego człowiek sądów nieskończonego Bóstwa nigdy całkiem obiąć nie może; tyle tylko iednak z nich wiadoméiest człowiekowi ile mu dla iego pociechy i nadziei wiedzieć należy: takie iest znacznie owego oka, obłoku i owych słabych promieni. Ow przyiaźny geniusz przedstawia śmierć nietak iak ią sobie pospolicie wyobrażamy pod postacią skieletu z kości z kosą i klepsydrą, lecz iako zwiastun pokoiu od Boga zesłany, aby nas z padołu niedołężności i błędów przeprowadził do większego światła boskiego: to iest do oyczyzny cnoty, madrości i zbawienia. Ow człowiek iak spostrzegasz trzyma się silnie ramienia z obłoku wyciągniętego; tak i my mieszkańcy ziemi powinniśmy z zupełnym zaufaniem na boskiéy polegać opatrzności i spokoynie od niéy oczekiwać; że nas w życiu naszem, iakie nam udzielić raczy, niezawodnie do naypięknieyszego prowadzi celu. Piotrz kochany Pawełku! z tych to powodów iest na wierszchu brzegu obrazu ten napis: *z widomego dochodź niewidomego.* Proszę cię, niech ta książeczka z tym tak wiele znaczącym na czele iéy wyobrażeniem od tąd stanie się dla ciebie nayulubieńszą, abyś w poźne czasy pamiętał na słowa moie.

Częstokroć widywano potém młodego Pawła z zastanowieniem i rozwagą w patruiącego się w ten znaczenia pełny obraz. O iakże piękne nawet z przypadkowych okoliczności wynikaiące czerpać można źrzodła dla uczącéy się młodzieży! J artyści iakże godnie talentów swoich do rozkrzewienia religii i dobrych obyczaiów używać mogą! S.

Uwagi nad sposobami zapobieżenia skutkom ukąszenia przez zwierzęta wściekłe, podane od Rady lekarskiéy przy Ministerium Spraw duchownych i oświecenia publicznego Petersburskiego.

„Od nieiakiego czasu we wszystkich gazetach kraiowych, a za ich przykładem i zagranicznych, zaczęto wychwalać środki zapobiegaiące strasźliwym skutkom ukąszenia przez zwierzęta wściekłe, tudzież ochraniaiące a nawet leczące w tenczas, kiedy ukąszony iuż się poczyna lękać wody, a zaczęto puszczać w zapomnienie te sposoby, które dotychczas w tych rodzaiach chorób często zbawienne okazywały skutki. Pochwały te tak dalece upewniaiącym są zapowiadane tonem, iakby o ich rzeczywistości wątpić nie należało. Podane takim sposobem środki mogą w rzeczy saméy pochodzić z uczuć nayszlachetnieyszych i chęci uszczuplenia klęsk rodzaiu ludzkiego; lecz to bynaymniey nie zapewnia o niemożności wyniknienia ztąd nader smutnych wypadków. Chory ufaiąc zaręczeniom, chwyta się sposobów z taką pewnością i zapałem chwa-

lonych, odrzucaiąc wszystkie inne w nadziei, iż te mu niechybnie pomogą. Ale iakież są dowody, że *szylnik wodny* (alisma plantago) ma dzielną moc uzdrawiania? należy się tylko z zimną rozwagą zastanowić nad wydarzeniami, na których pochwały pomienionéy rośliny są oparte, a każdy się przekona, iż żadne z nich nie może się nazwać doświadczeniem zasługuiącém na wiarę i ufność w tak ważnym przedmiocie, owszem wiele iest takich, które podobnieysze są do baiek, aniżeli do prawdy. Nadto smutny przykład, wydarzony niedawno w *Petersburgu* dowiodł, że *wodny szylnik* żadnych nie czyni skutków w tenczas, kiedy ukąszony poczyna się lękać wody; albowiem chociasz chory brał tę roślinę według nayściśleyszych przepisów, umarł iednakże nayokropniéy. Były wprawdzie przykłady, że za użyciem tych środków zaraz po ukąszeniu nie następowało lękanie się wody, i chory odzyskiwał zupełne zdrowie; lecz czyliż przykłady takowe są dostateczném przekonaniem, że odzyskane zdrowie iest skutkiem dzielności *wodnego szylniku*? czyliż mało iest takich zdarzeń, że ukąszony od psa wściekłego, nie chwytaiąc się żadnych środków, nie uległ iednakże wściekliźnie w tenczas, gdy drugi przy całéy ostrożności, lecz nieco spóźnionéy, stał się ofiarą śmierci? Rada lekarska nie tłumiąc chwalebnéy gorliwości w wyszukiwaniu środków zapobiegaiących skutkom pokąsania od zwierząt wściekłych, nie życzy z tém wszystkiem spokoynie polegać na dzielności *szylniku wodnego*, owszem radzi nayściśléy wykonywać używane dotąd w tych przypadkach sposoby leczenia, to iest, wyrznąwszy zranioną część ciała, pozostałą ranę przypiec gorącem żelazem. Straszne iest w prawdzie to lekarstwo; lecz w porównaniu z mękami, w iakich chory kończyć musi ostatki krótkiego życia, iest aż nadto łagodném. Po zrobieniu tego, to iest wyrznięciu i wypaleniu rany, należy ią trzymać otwartą za pomocą plastrów gnoiących, proszkiem z much hiszpańskich z lekka posypanych, przynaymniéy przez miesiąc. Przy takim sposobie leczenia chory może używać i *szylniku wodnego*, lub innego podobnego rodzaiu lekarstwa. Dotychczas na nieszczęście nie mamy ieszcze żadnego pewnego środka zapobiegaiącego wściekliźnie w tenczas, kiedy chory pocznie się lękać wody. Troie ludzi ukąszonych przeszłego lata od psa wściekłego byli leczeni wyżéy wspomnianym sposobem, i pomyślnie przyśli do zdrowia, którego podziśdzień używaią. Nie dawno Rada tuteysza lekarska otrzymała wiadomość o pomocném działaniu (*Sertatulae tinctoriae*), a iedno zdarzenie dowodzi dzielnych iéy skutków nawet i w tenczas, gdy chory iuż się wody lękać poczyna. Ta roślina zasługuie w rzeczy saméy na szczególnieyszą uwagę; lecz zawsze należy z raną obchodzić się zwyczaynym sposobem. — Pomienionę roślinę (*Sertatulam tinctoriam*) należy zbierać w tenczas, gdy się iuż kwiaty pokazuią, wysuszyć w cieniu, i sporą garść wziąwszy, gotować w wodzie póty, póki nie pozostanie wody nad szklankę, poczém ten dekokt przepuszcza się przez serwatkę, i daie się choremu zrana i w wieczór po całéy szklance. — Zalecenie w gazetach szylniku wodnego i krwi zwierzęcéy w tych strasznych zdarzeniach ten zapewne niemały przyniosło pożytek, że teraz ci sami, co z dawna posiadali ten niby cudowny sekret, staraią się wyśledzić prawdziwą moc i dzielność tych lekarstw; a rada lekarska tuteysza, troskliwa zawsze o zdrowie ludzkie, poświęca się z prawdziwą gorliwością wyszukiwaniu sposobów zapobieżenia i odwrócenia strasźliwych skutków, iakich często wydarzaiące się ukąszenia są przyczynami. — Pomimo iednakże usilność i starania, to tylko powiedzieć może, iż żadnego pewnego lekarstwa; na którem by bezpiecznie poledz można było, nie upatruie dotychczas.